IX kadencja



KANCELARIA SEJMU
Biuro Komisji Sejmowych

PEŁNY ZAPIS PRZEBIEGU POSIEDZENIA

Komisja Kultury Fizycznej, Sportu i Turystyki

■ **Podkomisji nadzwyczajnej do opracowania komisyjnego projektu ustawy o ochronie dzieci i młodzieży przed przemocą i wykorzystaniem seksulalnym oraz o zapewnieniu bezpieczeństwa wszystkim uczestnikom sportu (nr 3)**

z dnia 8 marca 2023 r.

Pełny zapis przebiegu posiedzenia

Komisji Kultury Fizycznej, Sportu i Turystyki

– podkomisji nadzwyczajnej do opracowania komisyjnego projektu ustawy o ochronie dzieci i młodzieży przed przemocą i wykorzystaniem seksualnym oraz o zapewnieniu bezpieczeństwa wszystkim uczestnikom sportu (nr 3)

8 marca 2023 r.

Podkomisja nadzwyczajna do opracowania komisyjnego projektu ustawy o ochronie dzieci i młodzieży przed przemocą i wykorzystaniem seksualnym oraz o zapewnieniu bezpieczeństwa wszystkim uczestnikom sportu, obradująca pod przewodnictwem posła **Kazimierza Chomy (PiS)**, przewodniczącego podkomisji, rozpatrzyła:

– informację ministra sportu i turystyki na temat obowiązującego stanu prawnego oraz na temat bieżących prac legislacyjnych resortu w zakresie regulacji prawnych, dotyczących ochrony dzieci, młodzieży i dorosłych, uprawiających sport, przed przemocą seksualną, wykorzystywaniem seksualnym, a także innymi formami dyskryminacji i przemocy (fizycznej, emocjonalnej, psychicznej, werbalnej).

W posiedzeniu udział wzięli: **Andrzej Gut-Mostowy** sekretarz stanu w Ministerstwie Sportu i Turystyki wraz ze współpracownikami.

W posiedzeniu udział wzięli pracownicy Kancelarii Sejmu: **Krzysztof Majer**, **Mariusz Pawełczyk** – z sekretariatu Komisji w Biurze Komisji Sejmowych.

Przewodniczący poseł Kazimierz Choma (PiS):

Otwieram posiedzenie podkomisji nadzwyczajnej do opracowania komisyjnego projektu ustawy o ochronie dzieci i młodzieży przed przemocą i wykorzystaniem seksualnym oraz o zapewnieniu bezpieczeństwa wszystkim uczestnikom sportu Komisji Kultury Fizycznej, Sportu i Turystyki.

Witam państwa posłów. Witam zaproszonych gości. Witam sekretarza stanu w Ministerstwie Sportu i Turystyki Andrzeja Guta-Mostowego. Witam pana dyrektora Departamentu Prawnego w MSiT Piotra Gałązkę. Witam państwa posłów i media.

Stwierdzam kworum.

Czy są uwagi odnośnie do porządku obrad, który został do państwa skierowany? Nie stwierdzam. Dziękuję.

Przechodzimy do rozpatrzenia porządku dziennego. Porządek dzienny posiedzenia przewiduje informację ministra sportu i turystyki na temat obowiązującego stanu prawnego oraz na temat bieżących prac legislacyjnych resortu w zakresie regulacji prawnych, dotyczących ochrony dzieci, młodzieży i dorosłych, uprawiających sport, przed przemocą seksualną, wykorzystywaniem seksualnym, a także innymi formami dyskryminacji i przemocy, tzn. fizycznej, emocjonalnej, psychicznej, werbalnej. Bardzo proszę pana ministra o zabranie głosu.

Sekretarz stanu w Ministerstwie Sportu i Turystyki Andrzej Gut-Mostowy:

Szanowni państwo przewodniczący, wysoka podkomisjo, szanowni państwo, podstawowym aktem prawnym zawierającym regulacje penalizujące wykorzystanie seksualne dzieci i młodzieży jest Kodeks karny, w szczególności rozdział 25 kodeksu – przestępstwa przeciwko wolności seksualnej i obyczajności. Analizując przepisy Kodeksu karnego, zdaniem Ministerstwa Sportu i Turystyki nie ma uzasadnionej potrzeby wprowadzenia szczegółowych przepisów karnych regulujących te kwestie w sporcie. Istniejące w tym zakresie regulacje wydają się wystarczające. Ministerstwo dostrzega jednak wagę problemu przemocy seksualnej i wykorzystania seksualnego dzieci i młodzieży w szeroko pojętym sporcie i w porozumieniu z Państwową Komisją do spraw wyjaśnienia przypadków czynności skierowanych przeciwko wolności seksualnej i obyczajności wobec małoletniego poniżej lat 15 podjęło działania mające na celu zwiększenie profesjonalizacji polskich związków sportowych w obszarze przeciwdziałania negatywnym zjawiskom w sporcie takim jak: mobbing, wykorzystywanie seksualne czy konflikt interesów.

Owocem tych działań jest wstępna wersja zmian legislacyjnych w ustawie o sporcie zawierająca m.in. obowiązek uchwalania przez polski związek sportowy regulaminu określającego zasady etyczne oraz reguły postępowania członków władz pzs, pracowników pzs oraz osób biorących udział w organizacji współzawodnictwa sportowego, trenerów i zawodników, w szczególności zasady ochrony małoletnich zawodników przed wszelkimi formami przemocy, w szczególności wykorzystywaniem seksualnym i związane z tym zasady postępowania i odpowiedzialności dyscyplinarnej. Powyższy regulamin będzie zawierał w szczególności: zasady ochrony dzieci przed przemocą, w tym wykorzystywaniem seksualnym; zasady postępowania dyscyplinarnego w przypadku potencjalnych sprawców, zasady dotyczące kontaktów z nieletnimi zawodnikami oraz przeciwdziałania przemocy oraz wykorzystywania seksualnego; zasady zgłaszania nadużyć; zasady pomocy dzieciom w sytuacji wystąpienia przemocy, w tym wykorzystania seksualnego; określanie działań profilaktycznych z zakresu bezpieczeństwa i ochrony dzieci oraz pomocy dzieciom w sytuacji zagrożenia czyli szkolenia, edukacja, podnoszenie świadomości i inne; zasady współpracy z podmiotami i organizacjami, których zadaniem jest zapobieganie przemocy w tym wykorzystywaniu seksualnemu. Planuje się, że przedmiotowy regulamin będzie udostępniony do publicznej wiadomości a niewydanie regulaminu w terminie roku będzie skutkowało wygaśnięciem mandatu członków władz polskiego związku sportowego.

Niezależnie od powyższego fragmentu pragnę poinformować, że 28 lutego bieżącego roku minister sportu i turystyki Kamil Bortniczuk oraz Marcin Romanowski, podsekretarz stanu w Ministerstwie Sprawiedliwości, podpisali porozumienie o współpracy. Zwiększenie dostępności pomocy dla sportowców będących ofiarami przestępstw, świadków i ich bliskich oraz przeciwdziałanie przyczynom przestępczości w obszarze sportu to idea przyświecająca podpisanemu w siedzibie Ministerstwa Sportu i Turystyki porozumieniu. W ramach podpisanego porozumienia podejmowane będą działania polegające w szczególności na: zorganizowaniu i przeprowadzeniu szkolenia dla osób realizujących zadania w ramach sieci pomocy pokrzywdzonym, świadkom oraz osobom najbliższym w zakresie przybliżenia zindywidualizowanych potrzeb sportowców będących pokrzywdzonymi, ze szczególnym uwzględnieniem małoletnich pokrzywdzonych przestępstwami przeciwko wolności seksualnej; rozpowszechnianiu wśród sportowców, ich rodzin, a także wśród rodziców i opiekunów małoletnich sportowców informacji o możliwości uzyskania pomocy, w tym pomocy prawnej i psychologicznej z zakresu środków Funduszu Sprawiedliwości w sytuacjach pokrzywdzenia przestępstwem; zorganizowaniu i przeprowadzeniu szkolenia dla działaczy i sympatyków sportu; wymianie informacji w tym analiz i badań mających wpływ na zwiększenie dostępności pomocy pokrzywdzonym przestępstwem sportowcom oraz przeciwdziałania przyczynom przestępczości w obszarze sportu.

Szanowni państwo, wysoka podkomisjo, rozmawiamy dziś o materii bardzo ważnej i wrażliwej, zwłaszcza w kontekście wydarzeń z ostatnich tygodni czy miesięcy, która w istotny sposób rzutuje na wizerunek sportu i sportu dzieci i młodzieży. Chcę podkreślić wolę MSiT do dalszej współpracy w uregulowaniu tych przepisów tak, aby w maksymalnym stopniu utrudnić czy uniemożliwić prewencyjnie wszelkie niewłaściwe zachowa-

nia w obszarze sportu dzieci i młodzieży. Wiem, że Ministerstwo Sportu i Turystyki i pan dyrektor są w kontakcie z posłami Komisji i podkomisji. Mogę powiedzieć, że w atmosferze ponadpolitycznej sprawa jest absolutnie uniwersalna i strategiczna dla polskiego sportu. Jesteśmy otwarci na wszelkie przepisy, które w sposób bardzo rygorystyczny mogą zablokować wszelkie niewłaściwe zachowania. Chciałbym podkreślić, że w mojej osobistej opinii najważniejsze są takie przepisy prewencyjne, które w sposób jasny i klarowny wszystkim osobom, które pracują z dziećmi z młodzieżą, uświadomią, że wszelkie zachowania niewłaściwe, które w ogóle mają znamiona takich zachowań, będą od razu piętnowane, nagłaśniane i oczywiście penalizowane w sposób karny.

Jesteśmy do dyspozycji, jeżeli chodzi o pytania i o dalsze szczegóły tych prac, ale także w innych sytuacjach. Pan dyrektor Gałązka jest także do dyspozycji. Serdecznie dziękuję.

Przewodniczący poseł Kazimierz Choma (PiS):

Dziękujemy bardzo, panie ministrze. Myślę, że rzeczywiście najistotniejszym elementem jest prewencja, zapobieganie i opracowanie takich uregulowań prawnych, które będą zapobiegać występowaniu tych zjawisk, które w naszej powszechnej opinii są naganne i nie powinny mieć miejsca.

Teraz otwieram dyskusję w temacie przedstawionym przez pana ministra. Bardzo proszę o zgłaszanie się do dyskusji. Proszę bardzo.

Poseł Przemysław Drabek (PiS):

Dziękuję, panie przewodniczący. Mam pytanie do pana ministra i pana dyrektora: Kiedy możemy oczekiwać opracowanego dokumentu i materiału? Temat jest tak ważny, że nie można go przepracowywać tylko po to, żeby istniał i funkcjonował w przestrzeni publicznej, ale po to, żeby realizować merytorycznie krok po kroku kolejne konkrety i nie powielać pewnych działań i pracy. Otrzymaliśmy bardzo wiele materiałów ze strony Biura Analiz Sejmowych, które już wstępnie były opracowane i stąd moje pytanie: Czy ministerstwo zapoznało się z tą dokumentacją, która też wpłynęła do Komisji, czy nie? Kiedy możemy się spodziewać przedstawionego dokumentu, nad którym byśmy mogli usiąść i popracować, domykając temat, żeby zrealizować to, do czego zostaliśmy powołani, czyli przygotować materiały i ustawę w takiej formie, która by realizowała te zadania, które zostały przed nami postawione? Dziękuję bardzo.

Sekretarz stanu w MSiT Andrzej Gut-Mostowy:

Bardzo proszę pana dyrektora o udzielenie odpowiedzi na to pytanie.

Dyrektor Departamentu Prawnego Ministerstwa Sportu i Turystyki Piotr Gałązka:

Szanowna Komisjo, w ministerstwie robocza wersja projektu w tym zakresie jest już gotowa. Jako że nowelizacja będzie miała szerszy charakter, w toku konsultacji społecznych planujemy przekazać ten projekt za 2–3 tygodnie. Wtedy państwo będą mogli zapoznać się ze wstępnym projektem. To nie będzie jeszcze projekt przyjęty przez Radę Ministrów. Uzgodnienia rządowe potrwają dłużej, ale jak powiedziałem, za 2–3 tygodnie planujemy ten projekt przekazać na zewnątrz. Jeśli chodzi o opinie BAS, o które pan poseł pytał, są nam znane. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Kazimierz Choma (PiS):

Dziękuję bardzo.

Proszę o zabranie głosu panią przewodniczącą.

Poseł Małgorzata Niemczyk (KO):

Dziękuję bardzo. Panie przewodniczący, panie ministrze, szanowni państwo, cieszę się, że ministerstwo będzie wprowadzało, nowelizując ustawę o sporcie, zmiany, równocześnie przymuszając polskie związki sportowe, które mają dużą swobodę, jeśli w ciągu roku nie wprowadzą tych regulaminów, to będzie wygaszony ich mandat. Nim powiem dalej, na pewno moje pytanie dotyczy tego, czy ministerstwo opracuje standardy tych regulaminów. Trudno będzie pewne rzeczy wyznaczyć albo żeby związki same opracowywały takie regulaminy, gdyż jeden związek może to zrobić bardziej rzetelnie, inny związek może to zrobić mniej rzetelnie. Wygasanie mandatów zarządów jest dość niebezpieczne, bo tak naprawdę w regulaminie wystarczy, że będą zawarte podstawowe rzeczy, to, co jest

zapisane na kartce. Nam zależy na tym, żeby to było wdrożone, przestrzegane i realizowane i nie tylko w polskim związku sportowym, lecz także we wszystkich organizacjach i podmiotach, które należą do pzs. Co ze sportami, który nie są zrzeszone w pzs? To jest też bardzo ważne pytanie. Jest wiele sportów, które składają wnioski do ministerstwa o to, żeby stać się dopiero polskimi związkami sportowymi.

Chciałabym zwrócić uwagę, że o przemocy w sporcie tak naprawdę zaczęto rozmawiać dopiero pod koniec lat 90. albo wręcz na początku XXI wieku. Jest bardzo wiele opóźnień, jeśli chodzi o raportowanie, i musi dokonać się bardzo duża zmiana, ale tak naprawdę w głowach rodziców, zawodników, zawodniczek, trenerów, sztabów szkoleniowych, ale przede wszystkim w głowach działaczy, którzy ten sport nam organizują.

Jeżeli mówimy o przemocy, to nie jest to tylko przemoc związana z molestowaniem seksualnym czy przemocą seksualną. Mamy do czynienia z karami cielesnymi, nadmiernie intensywnym treningiem, z przemocą słowną, wyzwaniem, przezywaniem, przemocą emocjonalną, ignorowaniem. Mamy również zmuszanie do agresywnej gry czy zmuszanie do gry z kontuzjami. W sporcie mamy do czynienia również z nadmierną presją i z tą negatywną presją. Trzeba bardzo wyraźnie postawić granicę, co jest pozytywną dyscypliną w sporcie, a co w momencie, kiedy przechodzimy do tresury w sporcie. To jest ten moment, który jest również do wychwycenia. W sporcie mamy do czynienia także z przemocą rówieśniczą. Ostatnie zdarzenie, które miało miejsce biathlonie, to samobójstwo biathlonistki na obiekcie sportowym. To była piętnastoletnia, młoda dziewczyna. Wydarzenie z ostatnich dni to molestowanie chłopca przez 8 lat i seksualne wykorzystywanie go przez trenera piłki ręcznej w Kaliszu. Nie chce mi się wierzyć, że w okresie ośmioletnim środowisko i osoby dookoła tego nie widziały. Czy jeśli chodzi o osoby niepełnoletnie, w przepisach karnych nie powinno być ujęte, że osoby, które są dookoła całej sytuacji, jeżeli posiadają jakąkolwiek wiedzę na temat takich problemów, muszą o tym poinformować organy ścigania, a jeżeli nie zrobią tego, będą odpowiadać karnie.

Zastanawiam się nad taką bardzo ważną rzeczą. Mamy w prawie polskim w przepisach karnych przedawnienie, ale małoletni, takie dziesięcioletnie dziecko, które jest emocjonalnie jeszcze nierozwinięte, bardzo często już jest w bardzo zaawansowanym sporcie. Ten wiek, w którym dzieci idą do sportu, bardzo nam się obniżył. Czy nie powinny być stworzone przepisy, dla których bieg przedawnienia zacznie biec dopiero od skończonego 18. roku życia? Chodzi o to, żeby ten okres wcześniejszy się do tego nie wliczał. Sport jest bardzo hierarchiczny. Bardzo często rodzice abdykują ze swojej roli, oddając dzieci do sportu, przerzucając i trochę oddając odpowiedzialność w ręce trenerów. Wspominali państwo, że szeroko będziecie informowali o możliwości udzielenia pomocy. W mojej ocenie przede wszystkim powinniśmy informować o tym, jakie dzieci i młodzież mają prawa i jakie mają rodzice i opiekunowie prawni, po to, aby zapewnić to bezpieczeństwo. Byłyby tu potrzebne szkolenia na bardzo szeroką skalę.

Jakie są konsekwencje przemocy w sporcie? Mam to przygotowane w opracowaniu o badania europejskie. Jedną z konsekwencji jest wypalenie sportowe. Dzieci po prostu rezygnują ze sportu. Nie chcą z tą przemocą mieć więcej do czynienia. Kolejny problem jest natury psychologicznej: utrata pewności siebie, niska samoocena, separacja od środowiska, wycofywanie się z życia. Z tym się wiążą również choroby: depresja, zaburzenia lękowe, bezsenność oraz trwałe urazy, problemy z koncentracją, nauką, próby samobójcze oraz ostracyzm społeczny. Według badań uniwersytetu w Edynburgu jasno wynika, że te dzieci, które tam były przebadane, w 79% doświadczyło krytyki dotyczącej ich występu sportowego, która była ponadnormatywna, a 77% zostało zażenowanych i upokorzonych publicznie, 66% było nękanych, 51% doświadczyło pokrzykiwań i przekleństw.

W badaniach przeprowadzonych w Kanadzie, w których uczestniczyli również trenerzy, sprawdzono, dlaczego rzeczy nie były zgłaszane. To bardzo ważne badanie. Było tak dlatego, że zawodnicy bądź dzieci w prawie 40% obawiały się usunięcia z drużyny. Obawiały się, że nikt im nie uwierzy 36%. Były zawstydzone i zażenowane w 50%. Chciały być lojalne wobec trenera i drużyny w 30%. Dodatkowo prawie 30% dzieci wskazywało, że nie wiedziały, do kogo mają się zgłosić i komu powiedzieć. To ostatnie jest bardzo ważne szczególnie w oparciu o sport lokalny, ten sport na nizinach, gdzie bardzo często drużyny prowadzi jeden trener, który czasami jest też kierownikiem i prezesem, albo jest ich dwóch czy trzech. Dla tego

dziecka to cały świat sportowy. Ono nie wie, gdzie ma się zgłosić. Bardzo ważne, aby w sporcie lokalnym w jst powstały nam miejsca i stanowiska, gdzie każdy uczestnik sportu będzie wiedział, gdzie się zgłosić. Koszykarki powtarzały nam to 1,5 roku temu, gdy rozmawialiśmy o szkole w Łomiankach. Mówiły, że zgłaszały wszystko w swoich strukturach. Nie były potrzebne regulaminy, aby ktoś to zgłoszenie przyjął. Są potrzebne działania, aby w danych organizacjach zostały wprowadzone zmiany.

Bardzo często podczas rozmów z zawodnikami zgłaszają mi oni jedno – nie mogą tego zgłosić w swoich strukturach, bo później nikt ich w klubie nie będzie chciał, nie powołają ich do kadry, nie będą mogli zdobyć medalu. Jest potrzebna zewnętrzna jednostka, do której te rzeczy będą przez sportowców zgłaszane. Mamy Instytut Sportu. Osobiście uważam, że IS powinien mieć dodatkowe zadania. Mówiliście o tych wszystkich rzeczach. A jakie środki finansowe chcecie na ten cel przeznaczyć z bardzo dużego budżetu MSiT, aby zabezpieczyć bezpieczeństwo dzieci i młodzieży w naszym sporcie i przeprowadzić te wszystkie szkolenia? Nasz sport musi być bezpieczny. Jako dorośli jesteśmy za to bezpieczeństwo odpowiedzialni. Nie zrobimy tego, tworząc kodeksy. Powinniśmy przede wszystkim zwiększyć świadomość w całym społeczeństwie. Sport na samych nizinach jest bardzo szeroki. Bardzo wiele dzieci i młodzieży jest zaangażowanych w sport i tak samo bardzo wiele jest zaangażowanych w sport amatorski. Jeśli mówimy o pzs, to to tylko bardzo wąski obszar sportu stricte zawodowego. Uważam, że w każdej organizacji sportowej powinna być wyznaczona osoba, która będzie miała określone zadania przypisane do swojego stanowiska i rzeczy, które będą się działy w danej organizacji, będzie raportowała wyżej, być może do Instytutu Sportu, a być może do MSiT. To od państwa zależy jakie podejmiecie kierunki rozwiązania tych problemów. Potrzebne są narzędzia, które pozwolą monitorować skuteczność wdrożonych regulaminów.

Obecnie w każdej organizacji będzie przyjęty standard do zatrudniania trenerów. Jaki będzie standard dla sztabów szkoleniowych, w których są fizjoterapeuci i lekarze? Czy taki sam jak dla trenerów? Czy działacze sportowi, którzy mają kontakt z dziećmi i młodzieżą, też będą w takim samym standardzie? Uważam, że praca każdego podmiotu z dziećmi i młodzieżą ma charakter dobrowolny. Jeśli pracuje się z dziećmi i młodzieżą, należy wdrażać te standardy, powinna być cała polityka ochrony i bezpieczeństwa w każdej organizacji, jak i w jst. Myślę, że wraz z nowelą w ustawie powołane zostanie takie stanowisko w ministerstwie, które będzie to wszystko nadzorowało. W Polsce nie mamy żadnych badań, nie wiemy, jak wygląda skala. Jeśli IS, który jest jednostką badawczą, dostałby określone kompetencje i budżet na realizację, bez problemu mógłby wykonywać badania. Do IS przyjeżdża systematycznie określona liczba sportowców. Można wykonywać anonimowe ankiety. Jeśli w IS na określonych stronach i na stronach MSiT byłyby zakładki – złóż wniosek, powiadom o nadużyciu – jestem przekonana, że byłoby zdecydowanie łatwiej niż wprowadzać terminowe procedury w pzs. Wtedy instytut mógłby występować w imieniu niepełnoletniego dziecka.

W naszym prawie jest tak, że jeśli dziecko ma iść do lekarza, aby skorzystać z pomocy psychologa, musi iść za zgodą rodziców. Nie może pójść samo i tej porady mieć udzielonej. To niezmiernie ważne, bo dostęp do psychologów jest u nas ograniczony. Jeśli mam problem, to muszę najpierw przełamać barierę poinformowania rodziców o pewnej rzeczy. Powinniśmy stworzyć możliwość, aby dzieci mogły bezpośrednio spotkać się ze specjalistą. Czasem powiedzenie czegoś specjaliście będzie dla ofiary, która zmaga się z różnego rodzaju nadużyciami, łatwiejsze, bez wymaganej zgody rodziców. Rodzice mogą być blokadą dla dziecka. Nie będzie chciało zgłosić określonych rzeczy rodzicom, bo chce uprawiać ten sport. Rodzic w pierwszym geście może z automatu zabrać dziecko z tego sportu. Dziecko zwyczajnie może się bać w niektórych przypadkach.

Mamy w Polsce stereotypowy schemat wychowywania. Uważam, że również rodzice powinni mieć możliwość zgłaszania różnych rzeczy. Jest taki moment, że dziecko wchodzi do systemu sportowego. Może mieć 7–10 lat i pzs daje licencję i rodzic musi podpisać określone zgody. To moment, gdy rodzic powinien odbyć szkolenie on-line, trwające 30 minut. Takie pierwsze, podstawowe. Dziecko, które chce wejść w ten system, też powinno odbyć takie szkolenie. Gdy odbędą oboje to szkolenie online, licencja byłaby wydawana przez pzs. Wydaje mi się, że IS, który jest dużą organizacją, ma strukturę

i to wszystko, będzie w stanie udźwignąć ten trudny i bardzo ważny temat. Tak samo proces rozpatrywania skarg – nie może być terminu 30-dniowego. Rozpatrywanie powinno być rozpoczęte w ciągu 72 godzin, abyśmy nie mieli samobójstw, aby nie dochodziło do dramatów.

Społeczeństwo dziś jest inne niż to, w którym się wychowywałam. Dla mnie dyscyplina w sporcie była, niegodność, nieposzanowanie moich praw było. W jakiś sposób ja to szanowałam. Obecnie szanujemy prawa dzieci w szkołach w zupełnie inny sposób. Powinniśmy to w 100% przenieść do sportu. Rzeczy, które pojawiły nam się w ciągu ostatniego roku, trochę mnie przerażają. Widać, że jako sport i ludzie go organizujący nie zrobiliśmy pewnych rzeczy zdecydowanie wystarczająco szybko. Inaczej nie doszłoby do pewnych tragedii i moglibyśmy im zapobiec. Uważam, że bardzo duży nacisk powinniśmy postawić na prewencję. Ona jest możliwa, da się ją zorganizować i bez potrzeby dużych środków finansowych. Nie można tylko się oprzeć na kodeksach i regulaminach, bo to będzie nieskuteczne. Nie będzie z tego do końca tych wszystkich działań. Komunikacja, edukacja, szkolenia, równość, przede wszystkim dostęp do porad i wsparcia, wdrażanie i monitorowanie oraz wywieranie wpływu to najważniejsze rzeczy. W każdej organizacji powinna być opracowana ścieżka – jeśli wydarzy się „A”, wdrażamy „B”, a jeśli się wydarzy „C”, wdrażamy „D” itd.

Przewodniczący poseł Kazimierz Choma (PiS):

Mam takie pytanie organizacyjne. Czy wszyscy państwo posłowie zabiorą teraz głos i do tego państwo się ustosunkują, czy do każdej wypowiedzi posła będą jakieś uwagi ze strony pana ministra?

Sekretarz stanu w MSiT Andrzej Gut-Mostowy:

Myślę, że po każdej wypowiedzi, zwłaszcza że pani przewodnicząca poruszyła tyle ważnych wątków, więc chyba byłoby lepiej, gdybyśmy teraz odpowiedzieli. Możliwe, że wpłynie to też na kolejne pytania państwa posłów.

Przewodniczący poseł Kazimierz Choma (PiS):

Proszę uprzejmie.

Sekretarz stanu w MSiT Andrzej Gut-Mostowy:

Szanowny panie przewodniczący, szanowni państwo, głos pani przewodniczącej jest bardzo ważny. Wiele słusznych i bardzo racjonalnych propozycji już padło i ocena stanu faktycznego była też zawarta w tym głosie. Podzielam w zasadniczej treści taką ocenę sytuacji. Chciałbym podkreślić, że te wszystkie zawarte w projekcie przepisy to oczywiście stan wyjściowy. Jesteśmy w momencie, że jeśli się okaże, że będziemy chcieli doprecyzować lub zaostrzyć, stworzyć dodatkowe rozwiązania, to podkomisja i Komisja będą przygotowane do tego, a ze strony ministerstwa będzie na to otwartość.

Przechodząc do konkretnych propozycji i tez podniesionych przez panią przewodniczącą, zdecydowanie uważamy, że IS jest bardzo właściwą instytucją, która może „zająć się” tą szeroką problematyką. Z tego, co wiem, w tym kierunku pewne działania i propozycje są formułowane. O szczegóły poproszę za chwilę pana dyrektora. Na pewno znajdą się na to też środki, bo muszą. Nie ma takiej wątpliwości. Zdanie pani przewodniczącej, że potrzeba zewnętrznej jednostki do zgłaszania tego typu przypadków, w moim przekonaniu jest fundamentalnie słuszne. Osobiście je podzielam. W czasach Internetu powinno być możliwe zgłaszanie w formie anonimowej wielu różnych nieprawidłowości. To podstawa prewencji, aby wszystkie osoby pracujące w sporcie miały świadomość, że nic się nie ukryje i w trybie natychmiastowym ktoś będzie mógł przekazać tego typu wiadomości. Co jest istotne, te obawy, o których mówiła pani przewodnicząca, że młodzież nie będzie powołana, będzie jakaś forma dyskryminacji, czy rodzice potem mogą zabrać dane dziecko z danego klubu, są uzasadnione. To wszystko może zapewnić, że w formie anonimowej będzie niezależna instytucja, np. IS, która mogłaby gromadzić te informacje w formie anonimowej i mieć ustalony tryb dalszych działań. To w moim przekonaniu jest słuszne. Oczywiście to będą decyzje całego kierownictwa ministerstwa i osobiście ministra Kamila Bortniczuka, we współpracy z Wysoką Komisją.

Oczywiście wiem, że same regulaminy nie załatwią nam problemu, ale taki regulamin musi być. Będzie on miał też zapisy, które uświadomią o wadze sytuacji. Moim skromnym zdaniem danie roku na ich wprowadzenie to dużo. Będą opracowane pewne wzory, które będzie można w związkach przyjmować. Rok to długo. 6 miesięcy to czas, w którym można pokazać, że to priorytet, potrzeba chwili. To bardzo dużo czasu. To moja taka drobna sugestia organizacyjna. Musimy pokazać środowisku, że wszyscy chcemy dla dobra polskiego sportu przenieść ten temat na pierwszy plan.

Bardzo proszę o uzupełnienie mojej wypowiedzi przez pana dyrektora.

Dyrektor departamentu MSiT Piotr Gałązka:

Dziękuję. Pani poseł poruszyła szereg różnych kwestii. Część rzeczy nie wymaga zmian legislacyjnych i może od tego zacznę. Jeśli chodzi o kwestię szkoleń i włączenie IS, wydaje mi się, że już teraz może on realizować szereg działań o charakterze informacyjnym i szkoleniowym. Porozumienie, które jest podpisane z Ministerstwem Sprawiedliwości, ma umożliwić skorzystanie ze środków, które są w Funduszu Pomocy Pokrzywdzonym oraz Pomocy Postpenitencjarnej, na cele osób pokrzywdzonych w sporcie, ale również do stworzenia pewnego systemu prewencji, ostrzegania o popełnionych przestępstwach. To, co pani poseł powiedziała, ma być w tej chwili realizowane również przy udziale IS. Ten postulat organizacji spoza środowiska sportowego, niezależnej, do której byłyby zgłaszane różnego rodzaju nadużycia jest ze wszech miar słuszny. Obecnie istnieją takie organizacje, ale w zakresie sportu faktycznie nie ma wprost wskazania, do kogo się zwrócić. Można się zwrócić do szeregu organizacji i instytucji państwowych, ale nie są one dedykowane wyłącznie do sportu. Trwają obecnie prace, aby to naprawić. Chodzi o to, aby nie tyle środowisko, ile dzieci i młodzież wiedzieli, do kogo mają się zwrócić w takich przypadkach. Będzie przeprowadzona kampania informacyjna i szkolenia dla osób, które będą miały przyjmować te zgłoszenia. Mówię o tym z tego powodu, iż to ma się zadziać w ciągu najbliższego miesiąca. Pewnie zostanie to też ogłoszone przez ministerstwo i w większości nie będą tu konieczne zmiany legislacyjne. Mówię – w większości. Pewnie część będzie wymagało.

Nie jestem pewien, czy IS będzie tą organizacją, do której będą zgłaszane te nadużycia. Instytut Sportu jest instytucją mocno osadzoną w środowisku sportowym. Nie wiem, czy nie lepszy jest pomysł, aby współpracował z organizacją czy też instytucją, do której te zgłoszenia będą szły. Chodzi o to, aby wyprowadzić ten podmiot, który będzie przyjmował zgłoszenia całkowicie poza środowisko sportowe. Owszem, ta współpraca musi być, ale osoba zgłaszająca nie może mieć poczucia, że są tu jakieś zależności. To będzie dopracowywane w ramach programu wsparcia i prewencji.

Przejdę teraz do omówienia kwestii legislacyjnych, które poruszyła pani poseł. Jeśli chodzi o standardy, które będą miały zawierać regulaminy, planujemy wraz z Komisją opracować pewien standard, ale nie będzie on twardym. Obecnie mamy 69 polskich związków sportowych. Wiadomo, że specyfika tych organizacji jest bardzo różna. W Polskim Związku Piłki Nożnej, który jest potężną instytucją, standardy i procedury będą na pewno mocniej rozbudowane niż w mniejszych związkach sportowych. Zapytała pani – co z organizacjami sportowymi, które nie są zrzeszone w ramach pzs. To bardzo dobre pytanie, pani poseł. To element dyskusji w ministerstwie. Są na to dwa pomysły. Jeden jest taki, aby na razie skupić się na pzs, a drugi, aby rozciągnąć tę regulację również na inne organizacje, ale bez sankcji dotyczącej zarządu. Dlaczego bez zarządu? Organizacji nieskupionych w pzs są de facto tysiące. Są sporty dość popularne, które nie posiadają pzs. Wymieniając je na szybko, to duża część środowiska karate, sportów walki. Tam są setki, nawet tysiące klubów. Czy takie proste rozciągniecie obowiązku na te wszystkie podmioty nie spowoduje mechanicznego wdrażania tych rozwiązań? To sprawa, nad którą dyskutujemy i zgłaszała nam ją już państwowa komisja. Ta rzecz będzie jeszcze rozstrzygnięta. Nie złożę dziś jednoznacznej deklaracji, w którą stronę pójdziemy. Pewne minimum to pzs. Czy zostanie to rozciągnięte na inne podmioty to kwestia dyskusji. W ciągu 2–3 tygodni ta dyskusja się zakończy i w projekcie, który państwo dostaną, to już będzie rozstrzygnięte.

Jeśli chodzi o ten rok, to wyjaśnię, że wynika z tego, że część pzs będzie to przyjmowało w formie uchwały zarządu, a część w formie uchwały walnego zgromadzenia. Tam, gdzie będą to uchwały walnego zgromadzenia, ten rok jest potrzebny, aby ono miało możliwość zapoznania się. Regulamin będzie opracowywał albo zarząd, albo komórka przez zarząd upoważniona. Aby walne zgromadzenia miało czas to przyjąć, rok to minimum. Obowiązek odbycia walnego zgromadzenia jest co roku. Trudno powiedzieć kiedy – czy na początku, czy pod koniec roku. Okres krótszy niż roczny mógłby powodować problemy i konieczność zwołania wcześniej walnego zgromadzenia. Dlatego uznaliśmy, że to takie minimum. Trudno mi powiedzieć, kiedy te przepisy wejdą. Najczęściej dzieje się to od 1 stycznia. Chodzi o to, aby było pewne *vacatio legis*. Można przyjąć, skoro już o tym mówimy, pzs już dostały informację, że zmiany będą szły w tym kierunku. Prace koncepcyjne w pzs w zakresie tych regulaminów powinny się już toczyć. Miękkie wymagania dotyczące tych regulaminów już obowiązują. Są nieskuteczne, więc mają być przesunięte na poziom ustawy.

Jeśli chodzi o przepisy karne i penalizację osób, które wiedzą, a nie zgłaszają, to nie dam sobie uciąć ręki, ale wydaje mi się, że już taki przepis jest. On obowiązuje od niedawna. Inne formy przemocy podlegają pod mobbing. Nie ma tam faktycznie penalizacji karnej z tego względu, że wprowadzenie takiej penalizacji w mojej ocenie nie mogłoby dotyczyć tylko środowiska sportowego. Ono w zasadzie powinno dotyczyć wszystkich. Problem jest tego rodzaju, że jeśli chodzi o kwestie wykorzystywania seksualnego, to jest to przestępstwo dość jasno określone i nie ma problemu z określeniem, że jakieś czynności są przestępstwem, a inne nie są, jeśli chodzi o mobbing, przemoc psychiczną, te kwestie mimo wszystko są dużo bardziej ocenne. Sądy mają bardzo duże problemy z oceną, czy coś było, czy nie było mobbingiem. To trudniejsze do oceny niż przemoc seksualna, która jest dużo łatwiejsza do stwierdzenia. Nie chciałbym się tu wypowiadać, bo kwestia, którą podniosła pani poseł, to zmiana w Kodeksie karnym. Zdecydowanie wykracza ona poza kompetencje MSiT. Dotyczyłaby w mojej opinii zmiany koncepcji przestępstw związanych z gnębieniem i dyskryminacją – abyśmy karali również osoby, które o tym wiedzą. Zakres osób, które podlegałyby pod te przepisy, bardzo mocno by się rozszerzył. Nie jestem w stanie przedstawić analizy, jaki miałoby to wpływ na postępowanie karne. Wydaje mi się, że dlatego ten przepis, który obecnie obowiązuje, dotyczy wykorzystywania seksualnego, jest ograniczony tylko do tego, że byłoby trudno stosować bardzo mocne rozszerzenie. Tak jak powiedziałem, to byłaby głęboka zmiana w Kodeksie karnym, która zdecydowanie wykracza poza materię, o której rozmawiamy.

Wydaje mi się, że na szybko odniosłem się do większości kwestii. Jeśli chodzi o prewencję, o której wspominała pani poseł, niekoniecznie potrzebna jest zmiana legislacyjna, ale trzeba wprowadzić szereg programów realizowanych również z IS. Takie programy są obecnie planowane w ministerstwie i realizowane na podstawie porozumienia z MS. To będzie pewnie wdrożone w ciągu 2–3 miesięcy, wskazując orientacyjnie. Jeśli nie odpowiedziałem na jakieś pytanie, to przepraszam. Wydaje mi się, że odniosłem się do wszystkich w skrócie. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Kazimierz Choma (PiS):

Dziękuję bardzo, panie ministrze, panie dyrektorze.

Przed panem posłem Wontorem zgłaszał się pan Paweł Szramka. Bardzo proszę o zadanie pytania.

Poseł Paweł Szramka (niez.):

Dziękuję, panie przewodniczący. Panie ministrze, bardzo dużo tematów, które chciałem poruszyć, wyczerpała już pani poseł Niemczyk. Może dobrze, że spotykamy się w tak małym gronie, bo możemy spokojnie o tych ważnych kwestiach porozmawiać. Widzę, że panowie z ministerstwa uważnie się przysłuchują i mam nadzieję, że jak najwięcej tych uwag zostanie uwzględnionych w przyszłych przepisach. Niestety bardzo często w Polsce występuje zjawisko traktowania zawodników jak maszynek do zdobywania punktów, do wypełniania gablot trofeami. Zdarza się, że zawodnicy są już tak mocno uzależnieni od tego sportu, bo od najmłodszych lat w tym tkwią, że nie widzą świata poza nim i nawet jeśli zdarzają się jakieś sytuacje niepożądane czy są skrzywdzeni,

to po prostu boją się o tym powiedzieć nawet w swoich strukturach czy na zewnątrz, bo obawiają się, że jeśli podpadną w swoim klubie, inny klub też nie będzie chciał ich zatrudnić czy też powołać do swojej kadry, bo będą uważali, że to problemowy zawodnik. Podstawową kwestią, którą mamy do rozwiązania w sporcie młodzieżowym i seniorskim, jest upodmiotowienie zawodnika. Tak jak powiedziałem, to często maszynka do zdobywania punktów. W całym procesie zarządzania sportem ci zawodnicy za wiele nie mają do powiedzenia. Potrzeba tego w związkach.

Myślę, że obowiązkiem powinno być to, że przynajmniej jeden z zawodników jest w zarządzie związku sportowego, aby wiedziały, z czym ten sport się je. Często są tam działacze, którzy po prostu oglądali ten sport w telewizji i się zafascynowali, a nie mieli z nim do czynienia na żywo i nie wiedzą, z jakimi problemami zawodnicy mają do czynienia. W wojsku jest coś takiego jak mąż zaufania. Może w sporcie powinna też być taka instytucja, zwłaszcza dla sportu młodzieżowego. To chyba tyle – podmiotowość zawodnika. Jeśli zawodnik będzie upodmiotowiony, nie będzie się bał powiedzieć o swoich problemach, będzie się czuł ważny w tym sporcie, a nie tylko przedmiotem w rękach działaczy. Bardzo często nawet seniorzy zgadzają się na wyzwiska, przekleństwa czy nawet niepłacenie na czas, bo boją się, że jeśli podpadną w klubie, nie znajdą zatrudnienia w innym. Jeśli od 7., 10. roku życia są zawodnikiem, są tak głęboko w tym sporcie, że trudno byłoby im się przestawić na to, aby być specjalistą w innej dziedzinie. Dbałość o zawodnika od najmłodszych lat, po seniora, myślę, że jest ważnym aspektem w tym, aby przypadków nadużyć w sporcie było jak najmniej. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Kazimierz Choma (PiS):

Dziękuję bardzo.

Poproszę teraz o zabranie głosu pana Bogusława Wontora i o odpowiedź na pytania w bloku przez pana ministra.

Poseł Bogusław Wontor (Lewica):

Dziękuję bardzo. Panie przewodniczący, wysoka podkomisjo, panie ministrze, powiem szczerze, że w przeciwieństwie do moich poprzedników, koleżeństwa, nie jestem zadowolony z materiału, który przygotowało ministerstwo. Materiał, który mamy, jest – praktycznie rzecz biorąc – na jedną stronę i ogólnie informuje nie do końca wiadomo też o czym.

Poseł Przemysław Drabek (PiS):

Jest bardzo dużo materiałów, jest 100 stron materiałów BAS.

Poseł Bogusław Wontor (Lewica):

Mówię o ministerstwie, a nie o tych innych rzeczach. To jest jedna strona. Proszę mi nie przerywać, jeśli mogę prosić, bo wiem, co mówię. Jest jedna strona, ogólnie. Chciałbym, abyście państwo jako ministerstwo nas jako parlamentarzystów traktowali poważnie i podmiotowo. Po to została powołana ta podkomisja i myślałem, że będziemy ze sobą razem w tych kwestiach współpracowali… Gdyby państwo przyszli z urobkiem, który jak państwo mówią, że jest na dzień dzisiejszy – bo go przygotowujecie, chociażby te zmiany legislacyjne – to może nie byłoby szeregu pytań, które zadała pani poseł Niemczyk, bo byłyby ujęte w konkretnych rozwiązaniach. Można byłoby się wtedy do tego odnieść. Jeśli to ma polegać na tym, co powiedział pan dyrektor, że przygotujemy nowelizację ustawy, a wy dostaniecie ją do Sejmu, może w jeden dzień przez Sejm to przejdzie, to chyba nie tak powinna wyglądać ta dyskusja i nie powinniśmy w ten sposób dochodzić do rozwiązań legislacyjnych.

Pan dyrektor chyba się ze mną zgodzi – bo w pełni się zgadzam z tym, co pan powiedział – że proponujecie tu znowelizować ustawę o sporcie i wstawić tam pewne przepisy, ale obszar jest szerszy, łącznie z Kodeksem karnym i innymi ustawami, które dotyczą kwestii przemocowych. Przecież w ustawę o sporcie nie wrzucimy wszystkiego. Prawidłowo powinniśmy pewne rzeczy wrzucić w inne ustawy, inne rozwiązania. Moim zdaniem powinniśmy o tym podyskutować. Może powinniśmy też zaprosić koleżeństwo z innych komisji, aby coś podpowiedzieli, jak powinny wyglądać rozwiązania z legislacyjnego punktu widzenia. Panie ministrze, oczekiwałbym, jeśli mogę prosić, aby pan przyszedł z jakimś urobkiem, konkretnymi rozwiązaniami.

Pani poseł Niemczyk i moi przedmówcy powiedzieli wiele sensownych i mądrych rzeczy. Ktoś z boku mógłby jednak powiedzieć, że bijemy pianę, rozmawiamy o problemie, ale nie mamy konkretów. Gdyby był urobek, moglibyśmy się do czegoś odnieść, wiedzielibyśmy, co jest i moglibyśmy podpowiedzieć, że to czy tamto można byłoby poprawić czy zmienić. Mówiąc o urobku, myślałem, że dostaniemy plan drogowy wypisany przez ministerstwo. Pan minister, pan dyrektor mówili o tym, nawiązywali do tego przedmówcy, że wiadomą sprawą jest, że samym procesem legislacyjnym tematu nie rozwiążemy. Nie o to chodzi, aby ministerstwo się pochwaliło, że zrobiliśmy nowelizację obowiązującego prawa, gdzieś z niej wynika, że muszą być w związkach regulaminy i uważamy, że temat załatwiliśmy. Sami mówiliście, że nie tędy droga. Dobrze by było, abyście przyszli z urobkiem, planem, abyśmy zobaczyli, jak to ma funkcjonować. Załóżmy, że mamy system szkoleń, instytucje, które będą nadzorowały pewne rzeczy, system powiadomień i coś jeszcze. Jak to ma funkcjonować? Poza tymi regulaminami, kwestiami prawnymi mamy jeszcze rozwiązania okołoprawne, które pozwolą nam skutecznie oddziaływać i pracować w tym zakresie. Z tego, co powiedzieli pan minister i pan dyrektor, wynika, że nad tym pracujecie i macie to w zalążku. To bardzo dobrze, ale warto abyśmy taki plan drogowy zobaczyli, wraz z tymi rozwiązaniami, jak to ma wyglądać. Wtedy łatwiej będzie nam dyskutować.

Nie ukrywam, że jestem bliższy poglądowi pana dyrektora i uważam, że Instytut Sportu, nie tylko z powodów, o których pan dyrektor wspominał, ale też dlatego że jego kompetencje są trochę inne, nie jest właściwy. Dołożylibyśmy rzeczy, które do tej pory nie należały do jego kompetencji. Moim zdaniem IS z zadań, które ma, też nie do końca – to moje zdanie – się wywiązuje. Dokładając jeszcze kolejne rzeczy, boję się, że nie mamy gwaranta, że te sprawy będą właściwie załatwione. Wydaje mi się, że trzeba próbować poszukiwać innego rozwiązania. Jestem bliski poglądom pana dyrektora.

Nie chcę wchodzić w szczegóły, ale mam prośbę do pana ministra. Zawsze nam się znakomicie współpracowało i nie wypowiadam się w formie krytyki ministerstwa, bo ministerstwo robi, co może, aby ten problem rozwiązać. To widać, co chciałbym, aby jasno wybrzmiało. Chciałbym, abyście nas też traktowali po partnersku i aby ten urobek, który gdzieś jest, trafił na nasze następne spotkanie z taką mapą drogową, może nawet z terminami, jak planujemy pewne rzeczy rozwiązać, oprócz tych zmian legislacyjnych w różnych ustawach, jakie inne rozwiązania prawne chcemy wprowadzić i jakie inne rozwiązania, które mają zapewnić właściwe funkcjonowanie tematu, o którym mówimy. O to proszę i apeluję. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Kazimierz Choma (PiS):

Dziękuję bardzo za ten głos.

Chciałbym podkreślić, że w skierowanym do Ministerstwa Sportu i Turystyki zapytaniu i w dzisiejszym porządku obrad była informacja na temat obowiązującego stanu prawnego oraz na temat bieżących prac legislacyjnych resortu…

Poseł Bogusław Wontor (Lewica):

Te bieżące sprawy mnie interesują.

Przewodniczący poseł Kazimierz Choma (PiS):

…w zakresie regulacji prawnych. W związku z tym wydaje mi się, że odpowiedź na tym poziomie była dosyć rzetelna. Oczywiście jest to moje zdanie i jestem na tym etapie z niej zadowolony. To, co pan poseł wyartykułował, jest bardzo potrzebne, jeśli chodzi o mapę drogową i wyznaczenie kolejnych kroków.

Pan przewodniczący Przemysław Drabek chciał jeszcze się odnieść.

Poseł Przemysław Drabek (PiS):

Bardzo dziękuję panu ministrowi za przygotowanie tych materiałów. Mamy bardzo wiele materiałów, o które wnioskowaliśmy na pierwszym posiedzeniu podkomisji. Odniosę się też do kolegi pana posła – trochę wewnętrznie sprzeczna była ta wypowiedź. Z jednej strony mówił, że mała jest odpowiedź, a z drugiej mówił, żeby dać nam coś konkretnego.

Powiedziałem to na samym początku dzisiejszego posiedzenia – abyśmy nie powielali pewnej rzeczywistości i nie rozmawiali tylko o przestrzeni publicznej w otwartej dys-

kusji, abyśmy otrzymali to, co ministerstwo ma przygotowane. W odpowiedzi usłyszałem, że za 2–3 tygodnie będzie przygotowany wstępny dokument, który będzie podlegał konsultacjom społecznym i to będzie baza do składania naszych propozycji i zmian. Jeśli pan poseł uważa, że ma już jakieś konkrety, to na bazie tych dokumentów, które otrzymaliśmy na adres e-mail, można przekazywać do ministerstwa propozycje konkretnych zmian i przepisów, które powinny się w tym dokumencie znaleźć, zanim do nas za 2–3 tygodnie dotrze. Uważam, że ta dyskusja będzie miała naprawdę bardzo roboczy, praktyczny i merytoryczny sens w momencie, gdy ten dokument będzie. Pamiętam tę dyskusję sprzed powołania tej podkomisji, że warto będzie w niej ruszyć z pracą wtedy, gdy ten dokument bazowy będzie, choć uważam, że dzisiejsze posiedzenie i wystąpienie pani przewodniczącej jest też istotnym elementem i będzie brane pod uwagę przez ministerstwo. Nasze kolejne posiedzenie powinno być dopiero wtedy, gdy otrzymamy ten dokument, będziemy mieli jakiś czas na zapoznanie się z nim, a potem dopiero usiądziemy i będziemy nad nim dyskutowali. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Kazimierz Choma (PiS):

Oczywiście udzielę panu głosu, ale chodzi o to, abyśmy nie wymieniali między sobą poglądów, tylko pozwoli panu ministrowi odnieść się do tego, co wyartykułowaliśmy. Jeśli pan poseł się z tym zgadza, pozwolilibyśmy wypowiedzieć się panu ministrowi. Jeśli nie, proszę bardzo.

Poseł Bogusław Wontor (Lewica):

Chciałem wypowiedzieć się ad vocem, jeśli można, to w tym momencie. Panie przewodniczący, wysoka podkomisjo, panie ministrze, chciałbym, aby podkomisja była traktowana podmiotowo i abyśmy byli traktowani poważnie. Jeśli mam przychodzić na tę podkomisję, jak mam jakąś krytyczną uwagę i wypowiadam się w dobrej wierze, a mam zaraz słyszeć kontrę w zapleczu rządowym, że moja wypowiedź nie pasuje do kanonu, to nie muszę pracować w tej podkomisji, proszę mnie wykreślić i będzie z głowy, nie będę w tym uczestniczył. Mówię to poważnie. Nie będę wam sprawiał problemów. Jeśli mam w czymś uczestniczyć, to chciałbym, aby to było poważnie robione. Moje propozycje nie były propozycjami złośliwymi, tym bardziej, że powiedziałem, że w ministerstwie trwają prace, pochwaliłem przecież ministerstwo. Jak powiedziałem na początku, nie chciałbym, aby ministerstwo przygotowało pewne dokumenty i my dostaniemy nie jako podkomisja, ale pewne rozwiązania wpłyną do Sejmu i nawet nie będziemy mieli możliwości pochylenia się nad nimi. Po to powołaliśmy podkomisję, abyśmy w jakiś sposób współpracowali z ministerstwem.

Z tego, co pamiętam, a trochę tu siedzę, takie reguły też były, że to, nad czym ministerstwo pracowało, przychodziło do posłów i było im przedstawiane. Wspólnie działaliśmy. Zawsze możemy coś dobrego podpowiedzieć. Chcę konstruktywnie pracować i pewne rzeczy dodane robić, a nie na zasadzie krytyki. Chciałbym, abyśmy mieli pewną informację, abyśmy mogli przekazywać w mediach czy w środowisku, że trwają prace, że sami o tym wiemy, że ministerstwo nam przekazało. To, że mamy różne informacje przesłane na skrzynkę mailową, to prawda, ale prawdą jest też, że dziś dostaliśmy jedną stronę na to posiedzenie podkomisji. Chodzi o to, abyśmy poważnie się nawzajem traktowali, bo problem jest ważny i dobrze by było, abyśmy się jak najszybciej z tym problemem posunęli.

Przewodniczący poseł Kazimierz Choma (PiS):

Dziękuję bardzo.

Proszę o zabranie głosu pana ministra.

Sekretarz stanu w MSiT Andrzej Gut-Mostowy:

Szanowni państwo przewodniczący, wysoka podkomisjo, mam kilka refleksji. Uważam, że MSiT przyjmuje wszystkie uwagi i nawet słowa, które pozwolą nam inaczej spojrzeć na różne problemy. Jesteśmy tu w charakterze służby, która ma ten ważny temat opracować i doprowadzić do uzdrowienia sytuacji w polskim sporcie i nawet wszystkie kwestie ambicjonalne muszą zejść na dalszy plan. Mam nadzieję, że ten tryb dobrej i merytorycznej pracy w tej podkomisji będzie dalej dominował i nie dopuścimy do tego, aby tak

wieloletni, zasłużony członek Komisji znalazł się poza nią. Ministerstwo zastosuje weto, gdyby takie zapędy były. Chciałem uspokoić pana posła. To tak dla rozluźnienia sytuacji.

Przechodząc do meritum, pojawiło się kilka nowych ważnych wątków w wystąpieniach pana posła Szramki i pana posła Wontora. Na pewno ciekawy jest element mężów zaufania. Jeśli będzie powołana instytucja, która anonimowo pozwoli zgłosić różne nieprawidłowości, to rozmowa czasami z psychologiem sportu czy z kim innym może pewne zachowania zniwelować czy uniknąć pewnych sytuacji. Ten tok myślenia uważam za bardzo słuszny, zwłaszcza że w regionach pracuje bardzo wielu psychologów sportu. Można uruchomić w okręgach i regionach tego typu instytucję, która na żywo i w sposób dynamiczny mogłaby wyprzedzić pewne niekorzystne fakty, które mogłyby się pojawić w przyszłości. To byłoby bardzo cenne. Jeśli chodzi o podmiotowość zawodnika, to bardzo ważne. Musi ona być zbudowana.

Jeśli chodzi o sugestie wagi tej podkomisji, panie pośle Wontor, fakt, że jest tu wiceminister, który wyraża dużą wolę współpracy pokazuje, jaka jest waga…

Poseł Bogusław Wontor (Lewica):

Odnosiłem się do kolegów, nie do przedstawicieli ministerstwa.

Sekretarz stanu w MSiT Andrzej Gut-Mostowy:

Dobrze, dziękuję. Z najważniejszych tematów to tyle moich sugestii.

Panie dyrektorze, bardzo proszę o uzupełnienie mojej wypowiedzi.

Dyrektor departamentu MSiT Piotr Gałązka:

Pozwolę sobie odnieść się do kwestii upodmiotowienia zawodników. Był taki pomysł kiedyś w ministerstwie, aby wprowadzić obligatoryjność przedstawiciela zawodników w zarządzie. Zrezygnowaliśmy z tego względu, że są zarządy jednoosobowe w pzs. Oznaczałoby to de facto…

Poseł Małgorzata Niemczyk (KO):

Ile ich jest?

Dyrektor departamentu MSiT Piotr Gałązka:

Jest jeden, ale musimy tworzyć, mając na względzie wszystkie. Analogicznie podeszliśmy do kwestii pewnego parytetu i jak go wprowadzić – jeśli mamy jednoosobowy zarząd, to nie da się tego w żaden sposób rozwiązać. Musielibyśmy wymusić powstanie zarządów wieloosobowych, a w zasadzie ministerstwo uważało, że zarządy są zbyt rozbudowane niż za małe. Większość pzs ma tendencje do bardzo rozbudowanych, 20-osobowych zarządów, co nie wydaje się optymalne pod względem organizacyjnym. Mamy też drugą kategorię, czyli bardzo małe zarządy. Jeśli chodzi o wprowadzenie do zarządu, wydaje się to trudne pod względem prawnym. Takie wymogi o charakterze miękkim były. Gdy są zarządy większe niż siedmioosobowe, powinien być jeden przedstawiciel zawodników.

Kwestia męża zaufania w mojej opinii – co pozwolę sobie zaznaczyć – to raczej rozwiązanie organizacyjne w danym związku sportowym, a nie kwestia ustawowa. Można by się zastanawiać, czy nie należałoby wprowadzić też przedstawiciela dzieci i młodzieży oraz kobiet. Nastąpiłaby wtedy inflacja tej funkcji. Moim zdaniem wszystko zależy od tego, jak duży jest dany pzs i na jaką działalność jest nastawiony. Związki bardzo się różnią, jeśli chodzi o organizację. Mamy bardzo rozbudowane struktury i mikrozwiązki sportowe, w których kilkaset osób ćwiczy dany sport. Trudno byłoby wprowadzać to na poziomie legislacyjnymi.

Jeśli chodzi o uwagi dotyczące przedstawienia urobku, sądzę, że w krótszym niż miesiąc czasie ministerstwo przedstawi pewne rozwiązania. Zanim te rzeczy formalnie trafią do Sejmu, będzie kilka miesięcy, aby zastanowić się nad tymi propozycjami i je ewentualnie uzupełnić lub zmienić.

Jeszcze jedna rzecz – jeśli chodzi o przepisy karne, w mojej opinii w tym zakresie to nie jest ta nowelizacja. Zmiana, o której mówiła pani poseł, dotyczy nie środowiska sportowego, ale wszystkich. Nie powinna wyjść z MSiT, bo nie mamy możliwości zbadania, jak wpłynęłaby na proces karny, szybkość postępowań. To dość trudne elementy i to powinno wyjść z MS, bo ono ma te wszystkie dane. Nie odnoszę się do tego, czy

to zmiana pozytywna, czy negatywna. MSiT nie ma możliwości w sposób profesjonalny przygotować tej konkretnej zmiany.

Poseł Bogusław Wontor (Lewica):

Panie dyrektorze, dlatego mówiłem, że materia jest złożona i może trzeba posiłkować się koleżeństwem z innych komisji. Zdaję sobie z tego sprawę i w pełni się z panem zgadzam.

Przewodniczący poseł Kazimierz Choma (PiS):

Dziękuję bardzo.

Pani poseł powiedziała, że zabierze głos po wypowiedzi pana posła Pawła Szramki.

Poseł Paweł Szramka (niez.):

Dziękuję bardzo za odpowiedź. Odnosząc się do kwestii, które podniósł pan dyrektor, że ciężko byłoby usankcjonować, aby był zawodnik w zarządzie, przypomnijmy, że to właśnie zawodnicy poświęcają swoje życie dla sportu najbardziej. Myślę, że nie jest niczym dziwnym, że w gronie, które zarządza sportem w danej dziedzinie, był przynajmniej jeden człowiek, który jest w nim aktywnie lub jest emerytowanym sportowcem, który zna temat, a nie same osoby, które żyją ze sportu, bo są w bogatym związku, lub lubią sobie go oglądać z trybuny VIP. Niezależnie od tego, czy to siedmioosobowy, jednoosobowy, czy 20-osobowy skład, przedstawiciel zawodników w takim związku powinien być i pełnić ważną funkcję.

Ponadto, powiedział pan jeszcze o mężu zaufania. Rzuciłem taką luźną propozycję, bo znam to z doświadczenia. Oczywiście nie jest to pomysł pozbawiony wad, bo każdy mąż zaufania miał swojego przełożonego i mógł mieć obawy, że poruszając jakąś kwestię, może podpaść. W wielu sprawach mężowie zaufania w wojsku się sprawdzali i byli osobami, które mogły pomóc żołnierzom, gdy ci nie mieli wsparcia u swoich przełożonych. Obawiam się, że wyznaczenie takiej osoby przez związek nie będzie efektywne. Skoro teraz zawodnicy, młodzicy, obawiają się zgłaszać tego do związku, to będą się bali też zgłaszać wszelkie sytuacje do osoby wyznaczonej przez związek. Myślę, że o wiele lepszym rozwiązaniem jest, aby taką osobą był ktoś powołany spośród samych zawodników. Niech zawodnicy wybiorą sobie męża zaufania. Może niech będzie to nieaktywny zawodnik, który dostał jakiejś kontuzji, przez którą nie może już uprawiać sportu, ale osoba, która zna problemy tych, z którymi ma współpracować.

Przewodniczący poseł Kazimierz Choma (PiS):

Dziękuję.

Bardzo proszę o zabranie głosu panią przewodniczącą Małgorzatę Niemczyk.

Poseł Małgorzata Niemczyk (KO):

Dziękuję, panie przewodniczący. Panie pośle, bardzo cieszy mnie ta walka o upodmiotowienie zawodników, bo jako zawodnik nigdy w całej mojej karierze nie miałam wpływu na żadną decyzję, która była podejmowana przez Polski Związek Piłki Siatkowej, którego byłam członkiem. Myślę, że dotyczy to każdego zawodnika w pzs. Zawodnicy nie mają praw, a tylko obowiązki. Nad prawami zawodników, bo mówimy o bezpieczeństwie dzieci i młodzieży, są podstawowe prawa, które powinniśmy im zapewnić na każdym poziomie.

Myślę, że ten proces, o którym mówili moi poprzednicy, już się rozpoczął. Mąż zaufania, członek zarządu reprezentujący zawodników – to coś, co już się dzieje. Polski Związek Tenisowy w wyniku tego, co się u nich ostatnio zadziało, zwrócił się do swoich członków, aby wskazali rzecznika sportowców. Sądzę, że należałoby pójść tą ścieżką i być może wesprzeć te działania, bo wszystkie kluby mają obecnie możliwość zgłaszania takich kandydatur. Oczywiście nie podoba mi się forma, że zarząd z tych kandydatur wybierze osobę, która będzie odpowiednia. Tak jak poseł uważam, że ten głos powinien być przede wszystkim oddany środowisku sportowemu, a nie działaczom. Działacze wybierają siebie nawzajem, aby pełnić funkcje zarządcze i w żadnych władzach związku nie ma przeciwwagi. Zawodnik na żadnym poziomie nie ma wpływu na cokolwiek, nawet na to kto jest jego delegatem w regionie. Tam każdy prezes ma minimum jeden mandat, chyba że przepisy w danym związku stanowią inaczej.

Uważam, że niezmiernie ważne jest, jeśli ma nam to wszystko zadziałać, niemówienie o dobrowolności szkoleń i udziału w nich. Jeśli nie zostanie to zmienione w głowach i jeśli mechanizmy nie zostaną przez nas wprowadzone, to nic to nam nie da. O dobrowolności mówimy w naszym polskim sporcie, od kiedy jestem w nim, a moja mama i mój tata też mi o tym opowiadali. Osobiście uważam, że powinien być obowiązek szkoleń. Każda organizacja sportowa powinna mieć prawny obowiązek szczególnej opieki nad dziećmi i młodzieżą, które uczestniczą w jakiejkolwiek formie zajęć sportowych. Jeśli każda organizacja sportowa będzie miała taki prawny obowiązek, to będziemy łatwo pewne zasady wprowadzać. Każdy w sporcie musi mieć prawo do ochrony przed skrzywdzeniem. Wszędzie, w każdej organizacji musi to być wdrożone i nie możemy mówić o mechanicznym wdrażaniu. Jeśli wszyscy nie będą przeszkoleni i nie zrozumieją tego, to będziemy mieli mechaniczne wprowadzanie przepisów. Mnie nie chodzi o mechaniczne wprowadzanie przepisów.

Ciesząc się, że z mojej inicjatywy nad tym pracujemy i ministerstwo widzi potrzebę zmiany przepisów, bardzo mi zależy, jeśli jesteśmy przed tym historycznym momentem, abyśmy to zrobili bardzo dobrze. Jest wiele rzeczy, które możemy ściągnąć. Te wszystkie tabele, które tu mam, to system ochrony dzieci i młodzieży w prawie brytyjskim. Tam jest 10 standardów, ze wszystkimi elementami. Prawo francuskie, które również jest uwzględnione w analizach BAS, wprowadza kary administracyjne. To małe kary, za naruszenie godności, niegodne traktowanie, niewłaściwy język. To nie muszą być przepisy karne, ale uważam, że określone rzeczy w naszym prawie powinny być zdefiniowane. Jeśli pracujemy nad tym, powinniśmy się szeroko nad tym pochylić, a nie tylko zrobić kołderkę, która niekoniecznie problem rozwiąże, a na pewno go przykryje i będzie można pod kolejną kołderkę pewne rzeczy podmiatać. Dla nas dobro dzieci i młodzieży powinno być najważniejsze.

Bardzo mnie cieszy, że nie Instytut Sportu, ale inna organizacja, która będzie się tym zajmowała, być może będzie do tego powołana, ale ta organizacja powinna mieć struktury lokalne, albo w porozumieniu z jst, albo w inny sposób. Ten sport lokalny wymaga największego wsparcia. Tam przede wszystkim dochodzi do nadużyć. Reprezentant Polski spotyka się z mniejszą liczbą nadużyć i zachowań niegodnych.

W przepisach uwzględnionych w analizach BAS jest również mowa o tym, że powinny być ustawowo wprowadzone zasady rewizji polityki bezpieczeństwa. Chciałabym zwrócić uwagę na dwie rzeczy – w każdej organizacji powinno być w sposób jasny i precyzyjny określone i ocenione ryzyko pewnych zdarzeń – gdzie są słabe elementy i w wyniku tego, co się zadzieje w danej organizacji przez np. 3 lata, to powinno być rewidowane, określane na nowo i zmieniane powinny być procedury. Tworząc to, od razu powinniśmy te rzeczy narzucać tym organizacjom. Wprowadzą to raz i nie jestem przekonana, czy nie będzie tak jak do tej pory z postępowaniem w wielu kwestiach.

Polityka rekrutacji wobec wszystkich zdarzeń – w mojej ocenie powinny być prowadzone ich rejestry, abyśmy wiedzieli, z czym mamy do czynienia. Oczywiście powinny być poufne. O rejestrach karnych pan już wspominał.

Jeśli chodzi o edukację i szkolenia, w mojej ocenie każda osoba, organizacja sportowa, która ma kontakt z dziećmi, która będzie prowadzić lub aktualnie prowadzi zajęcia sportowe dla dzieci i młodzieży, ma do odegrania dużą rolę. Oni muszą być świadomi i posiadać niezbędne zrozumienie i umiejętności. Musimy również wyposażyć wszystkich, którzy pracują w tych organizacjach, w umiejętność rozpoznawania symptomów. Tak się zadziało w piłce ręcznej – jeśli określone osoby tego nie widziały, to znaczy, że nie potrafiły rozpoznać symptomów. Nie wierzę w to, że ten dzieciak w jakiś sposób charakterystyczny dla ofiary się nie zachowywał. Te szkolenia powinny być skierowane bardzo szeroko i do wszystkich, w szczególności właśnie do osób odpowiedzialnych za zarządzanie sportem i również do osób odpowiedzialnych za rekrutację.

Chciałabym jeszcze zwrócić uwagę na jeden obszar. Dochodzą do mnie głosy w tym zakresie – tymi szkoleniami powinniśmy również objąć sędziów sportowych. Otrzymuję sygnały, że niektórzy sędziowie chcą tylko sędziować sport dzieci i młodzieży i nie chcą robić karier sportowych. Mam je na razie z kilku środowisk i nie są one pełne. Nie jest to związane z tym, że sędziowie nie chcą robić kariery, tylko że chcą być w kontakcie

z dziećmi, ale nie w pozytywnym tego słowa znaczeniu. Nie chciałabym rzucać w tej chwili oskarżeń.

Pozostaje jeszcze jedna bardzo ważna kwestia. Jeśli mamy do czynienia z tym najgorszym nadużyciem, bo prokuratura tego nie wdraża, mimo iż ma takie możliwości, konieczne jest natychmiastowe odsunięcie od grupy. Czy jesteśmy w stanie innymi przepisami administracyjnymi, gdy rozpocznie się procedowanie, odsunąć od prowadzenia zajęć? Obawiam się jednego. Związki mówią, że jeśli chcę być trenerem w ekstraklasie, muszę mieć licencję trenera piłki siatkowej wydaną przez PZPS. Są wyroki sądowe, w których ci bardziej uparci trenerzy pokazują, że mogą być trenerem w ekstraklasie i nie muszą mieć licencji wydanej przez pzs. Możemy mieć do czynienia z taką barierą – że czegoś się nie musi, wolność zrzeszania, konstytucyjna, powodują inne ograniczenia. W prawie francuskim jest to fajnie zrobione. Jeśli zarządy są do określonej liczby osób, to muszą mieć określona reprezentację płci w zarządach. Można by w tym uwzględnić rzeczników sportowców, przedstawicieli sportowców czy nawet pochylić się nad reprezentacją obu płci w zarządach, aby ten temat rozwiązać. Uważam, że okiem kobiety pewne rzeczy są inaczej widziane niż mężczyzny. Współpraca z jst wydaje mi się też tu kluczowa, aby bardzo dobrze wdrożyć te przepisy. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Kazimierz Choma (PiS):

Dziękuję bardzo pani przewodniczącej.

Padło bardzo wiele propozycji i sugestii. Myślę, że w bieżących pracach nad ustawą część z nich zostanie uwzględniona lub może wzięta pod uwagę, przynajmniej to, co jest możliwe do zrealizowania. Nie zawsze penalizacja jest jedynym sposobem na dotarcie do trenera czy osoby szkolącej, czy, nawet jak powiedziała pani przewodnicząca, sędziów. Warto skorzystać być może z doświadczeń innych krajów, gdzie nawet w ramach pzs powinno być rejestrowane, zaznaczane, powinny być punkty ujemne dla osób, które być może są bardzo dobrymi trenerami, jeśli chodzi o wyniki sportowe. Źle by było, gdybyśmy eliminowali ich natychmiast z powodu nawyków, przyzwyczajeń, które mają z lat ubiegłych, które oczywiście…

Poseł Małgorzata Niemczyk (KO):

Tu nie chodzi o eliminację, ale o szkolenie. Cały czas mówię o prewencji, panie pośle. Zdaję sobie sprawę, że całe środowisko sportowe posiada dużą wiedzę. W niektórych dyscyplinach mamy nawet bardzo dobrych szkoleniowców. Skupiając się na szkoleniach sportowych, bardzo często szkolenia miękkie zostały pominięte. Jestem przekonana, że organizacja zewnętrzna, która będzie robiła szkolenia miękkie, aby uczulić wszystkich uczestników sportu, w określonej tematyce, o której mówimy, jest konieczna. Widzimy, że ochrona dzieci i młodzieży jest niezmiernie ważna i to obszar, który musimy doregulować i zabezpieczyć, stworzyć bezpieczeństwo. Temu to ma służyć. Nie wychodźmy od karania, ale od prewencji. Zdaję sobie sprawę, że prewencja nie jest elementem, który wprowadzimy z dnia na dzień. To będzie proces wieloletni, nim nastąpi zmiana w głowach. To jest ta główna bariera. Kiedyś barierą było, że bicie dzieci jest normalne. Teraz wszyscy mamy tę zmianę w głowach, że bicie dzieci nie jest normalnością. Musimy też iść w tym kierunku, ale nie rozmawiajmy o karaniu, bo to nie o to chodzi, panie pośle.

Przewodniczący poseł Kazimierz Choma (PiS):

Tak, oczywiście. Myślę, że nie mówimy różnym językiem, ale o tym samym. W toku dyskusji, niekoniecznie ze strony pani poseł, padły takie uwagi. Doceniam jej kobiecą wrażliwość i uważam, że ten głos jest bardzo cenny, ale mówiłem o tym, o czym przed chwilą pani mówiła – że często warto poprzez skuteczne zwrócenie uwagi, wywarcie jakiejś delikatnej presji, nawet w ramach związku, przedstawicieli zawodników, może spowodować odwrócenie tego azymutu, w którym idzie dany trener, osoba, której nie należy od razu wykluczać i eliminować z życia sportowego. To często bardzo dobrzy fachowcy.

Nie wiem, czy jeszcze są jakieś pytania, czy pan minister chciałby odnieść się całościowo do naszej dyskusji.

Sekretarz stanu w MSiT Andrzej Gut-Mostowy:

Myślę, że wszystko już zostało powiedziane w toku dzisiejszego spotkania i temat w najbliższym czasie będzie też pod rozwagą podkomisji i Komisji, więc dziękuję.

Przewodniczący poseł Kazimierz Choma (PiS):

W takim razie zamykam dyskusję i na tym wyczerpaliśmy porządek dzienny posiedzenia podkomisji. Dziękuję bardzo.